

W zeszłym tygodniu białoruskie władze przeszły od uzgodnień i deklaracji do konkretnych działań orientowanych na współpracę z UE. Kontynuowano kampanię uwolnienia więźniów politycznych.

Niepokój wywołuje sytuacja z eks-kandydatem na prezydenta Alaksandrem Kazulinym. Krąży opinii, że władzy zamierzają zdecydować o tym wszystkim ciągiem 2-3 tygodni. Początkowo planowano uwolnić więźnia pod warunkiem, że w 48 godzin bez żadnych oświadczeń publicznych opuści kraj (równocześnie szantażowano go: „jeśli się nie zgodzisz, to nie wypuścimy z kraju twoją żonę, również w celu leczenia”) – lecz ten plan się nie udał. Wiadomo także, że negocjacje odbywały się z udziałem „posłańca” z rodziny Kazulina (kłamstwo więc, niby córki namawiały ojca, żeby uległ żądaniom władz, po prostu przekazywały informację na temat warunków władz).

Warto odnotować, że sądząc z oficjalnych komentarzy władz co do tej sytuacji nie mają one na myśli żadnej zmiany w polityce wewnętrznej: ani rewizji zasad, ani uznania swoich błędów. Na odwrót, tłumaczy się, że mimo bezspornej racji we wszystkich zagadnieniach, również w gnębieniu wolności prasy (bo trzeba ją kontrolować), w kryminalnym prześladowaniu oponentów politycznych (wyłącznie za działania kryminalne) władze tylko ze swej dobrej woli idą na ustępstwa. Taka pozycja oznacza, że w pierwszej potrzebie rząd weźmie nowych zakładników politycznych i znów będzie miał argumenty w negocjacjach.

Ten moment bardzo dobrze rozumieją liderzy opozycji. Dlatego ich komentarze do sytuacji są o charakterze raczej umiarkowanym. W opozycyjnym obozie liczą tylko na to, że handel będzie prowadzony stopniowo.

Miedzy tym, nie pozwalają zapomnieć o sobie przedsiębiorcy. W centrum Mińska znów przeprowadzili akcję protestu. Trzecia z kolei w tym roku, jednak z mniejszą liczbą uczestników. Zdaniem przedsiębiorców, wiele jest tych, którzy chcieliby wyjść z nimi na plac, ale są przestraszeni i boją się następstw. W wyniku poprzednich akcji zatrzymano 70 osób, wiele z nich ukarano aresztem administracyjnym, a z powodu niesankcjonowanej akcji 10 stycznia nawet wszczęto sprawę kryminalną.

Jednak ci, którzy wyszli na plac, byli nastawieni na stanowcze działania. Warto zaznaczyć, że Koalicja Zjednoczonych Sił Demokratycznych Białorusi przed tym postanowiła okazać wsparcie przedsiębiorcom. Właśnie takiej konsolidacji opozycji obawiają się władze, i dlatego nadal trwają represje.

Znaczne zainteresowanie w kraju i za granicą wywołały ostatnie wypowiedzi Łukaszenki na temat jednej z najbardziej represyjnych instytucji – prokuratury.

OFICJALNIE

- Białoruś otrzymała 1 € mln od Eurokomisji

SPOŁECZEŃSTWO

- Czy MAZ zacznie zwalniać pracowników?

POLITYKA

- Dyplomaci oczekują uwolnienia wszystkich więźniów politycznych

GOSPODARKA

- Stopień wytwórczości spada

KULTURA

- Premiera dokumentalnego filmu „Więźniowie sumienia”

„Główna rzecz: prokuratura ma być maksymalnie otwarta dla ludzi. Każdy obywatel musi być pewien, że w wypadku, jeśli zwróci się do organów prokuratury, w jego sprawie zostanie podjęta sprawiedliwa i obiektywna decyzja. Prokuratura realizuje faktycznie wyższą kontrolę praworządności” – oświadczył Łukaszenko, prezentując na stanowisku prokuratora generalnego R. Wasilewicz. Jednocześnie podkreślił, że „prokuratura znajduje się pod kontrolą społeczeństwa”.

Łukaszenko powiedział, że brakuje mu informacji na temat sytuacji w organach ochrony praw, brakuje kompetentnej i adekwatnej oceny: „Odczuwam, że dookoła mnie zaczynają działać jakieś aktywne osoby, żeby objąć kierownictwo prokuraturą”.

Prezydent odnotował, że martwienia sędziów na temat opinii zagranicy są niepotrzebne: „Martwią się, jak na nas popatrzą USA albo UE. To są nie wasze problemy, to problem prezydenta państwa, częściowo – premier ministra, to my będziemy decydowali o tych pytaniach politycznych. Macie ustawy i działajcie zgodnie z nimi, odnosząc swoje czyny do potrzeb społeczeństwa”, rozgraniczył pełnomocnictwa Łukaszenko.

Zdaniem obserwatorów, ostatnie wypowiedzi prezydenta na temat pracy prokuratury i innych instytucji, które miały szeroki rozgłos w telewizji państwowej, mogą świadczyć o psychologicznym stanie samego prezydenta. Ekspansja rosyjskiego kapitału, coraz bardziej agresywna na białoruskim rynku, katalizuje różne procesy wewnątrz grupy kierowniczej. I prezydentowi jest coraz ciężej kontrolować te procesy.

Według niektórych danych, Łukaszenko brakuje nie tylko informacji na temat sytuacji we własnych instytucjach prawnych, lecz również wiarygodnej informacji o sytuacji w Kremlu w związku z wyborami na prezydenta przeznaczonymi na 2 marca. Dla niego następcą Putina nadal pozostaje „Marsjaninem”.

Pewne spodziewania w Mińsku i Brukseli wiążą z otwarciem przedstawicielstwa Eurokomisji na Białorusi. Łukaszenko udzielił na to oficjalną zgodę. To wydarzenie, jak się oczekuje, ma sprzyjać dialogu z UE. Reżym zamierza prowadzić go wyłącznie w dziedzinach energetyki, transportu, tranzytu i ekologii. Natomiast w Brukseli wciąż się spodziewają, że przedstawicielstwo UE w Mińsku będzie mogło pracować również w kierunku obrony praw człowieka i wolności mediów. Co najmniej, musi trzymać się Konwencji Wiedeńskiej o przedstawicielstwach dyplomatycznych. W tym dokumencie nie jest napisane, że sfera działalności przedstawicielstwa dyplomatycznego może być ograniczana przez stronę przyjmującą. Właśnie o to chodziło w dyskusjach Białorusi i UE w sprawie otwarcia przedstawicielstwa Eurokomisji. Za lata panowania Łukaszenki ambasadory krajów UE w Mińsku już mają znaczne doświadczenie pracy w dziedzinie wykonania praw człowieka i wolności mediów, i przedstawicielstwu Eurokomisji to doświadczenie bardzo się przyda.

Istotny rozgłos w różnych kołach ma wywołać decyzja Mińska w jednostronnym trybie uprościć wydanie białoruskich wiz obywatelom UE. Dla obywateli sąsiednich krajów Polski, Litwy, Łotwy i Estonii zmniejszono koszt wizy - €25 zamiast 60.

Unia Europejska – drugie według znaczenia zjednoczenie krajów ważne dla Białorusi pod względem handlowym. „Interesy gospodarcze – przede wszystkim, i dlatego trzeba nie dopuścić do stworzenia przeszkody w sprawie handlu z Unią Europejską” – odnotował Łukaszenko. Kierownik Białorusi uważa, i może nie bezpodstawnie, że uda mu się ulepszyć obecny stan stosunków z UE kosztem wzajemnych interesów gospodarczych oraz niektórych perspektyw.

„Szczególnie w planie systemu tarczy antyrakietowej. Teraz rola Białorusi stała się o wiele ważniejsza” – powiedział Łukaszenko w wywiadzie dla kanału TV «Russia Today».

Nie wykluczono, że o swoim szczególnym znaczeniu dla Zachodu i Wschodu Łukaszenko postara się przypomnieć podczas nieformalnego spotkania na szczycie krajów WPN, który ma się odbyć 22 lutego w Moskwie. Prawdopodobnie, tam odbędzie się również ostatnia rozmowa Łukaszenki z prezydentem Putinym.

OFICJALNIE

Białoruś otrzymała 1 € mln od Eurokomisji

Białoruskie Ministerstwo ds. sytuacji nadzwyczajnych otrzymało grant Komisji Europejskiej. 1 € mln przeznaczono na umocowanie programów zapobiegania i reagowania na awarie chemiczne grożące międzynarodowymi następstwami w regionie Białoruś-Lotwa-Litwa.

Projekt jest rozliczony na dwa lata, jego zadaniem jest opracowanie mechanizmów szybkiego reagowania służb trzech państw na awarie chemiczne, wymianę doświadczeniem i edukacja personelu i społeczeństwa na temat właściwego reagowania w wypadkach awaryjnych etc. W ramach projektu planowano dokupienie transporterów obrony chemicznej i wyposażenia specjalnego.

W transgranicznym regionie na północnym zachodzie Białorusi znajduje się wiele obiektów chemicznych. Istnieje potencjalne zagrożenie awarii chemicznych.

SPOŁECZEŃSTWO

Czy MAZ zacznie zwalniać pracowników?

Mińska Fabryka Samochodowa (MAZ) przygotowuje się do masowych zwolnień – informuje „Nasza Niwa” powołując się na stronę Expertby.

Prawdopodobnie zwolniono będzie około 5000 osób. To z powodu planowanej zmiany właściciela fabryki. Wszystko ma się odbyć jeszcze do sprzedaży przedsiębiorstwa – takie warunki postawił nabywca. W ten sposób odpowiedzialność za niepopularne kroki weźmie na siebie państwo, które obecnie jest jeszcze właścicielem fabryki.

Administracja MAZ zaprzecza tej informacji.

POLITYKA

Dyplomaci oczekują uwolnienia wszystkich więźniów politycznych

Po uwolnieniu kolejnego więźnia politycznego, Andreja Klimowa, minęło już kilka dni. Kto następny?

Białoruskie kierownictwo z kolei spodziewa się, że USA i UE też pójdą na ustępstwa w zamian za uwolnienie więźniów politycznych. Cóż to mają być za ustępstwa? Przedstawiciel ambasady USA p. Kryszak powiedział: „Dzięki uwolnieniu wszystkich więźniów politycznych białoruskie władze otwierają drogę dla dialogu na temat ulepszenia naszych stosunków. Bardzo chcielibyśmy rozpocząć z nimi ten dialog. Jednak, jak już powiedziałem, mogą wkroczyć na tę drogę wyłącznie uwolniwszy wszystkich więźniów politycznych”

Ambasador Niemiec Gebhardt Weis oświadczył, że reakcja może być tylko „po uwolnieniu wszystkich więźniów politycznych na Białorusi”.

Również francuska ambasada przypomina o konieczności uwolnienia wszystkich więźniów politycznych. Jednak brak na razie prognozy co do reakcji w odpowiedzi.

GOSPODARKA

Stopień wytwórczości spada

W styczniu 2008 r. w kraju obniżyła się produkcja szeregu artykułów: telewizorów, zegarków, rowerów, autobusów, motocykli etc.

Według danych Ministerstwa statystyki i analizy, produkcja telewizorów spadła o 24 proc., zegarków o 42 proc., rowerów o 23 proc.

Między innymi w magazynach przedsiębiorstw leżą znaczne zapasy niektórych gatunków produkcji. Zapasy poszczególnych artykułów przekraczają miesięczną wytwórczość nawet 35 razy.

KULTURA

Premiera dokumentalnego filmu „Więźniowie sumienia”

Na Białorusi odbyła się premiera nowego filmu dokumentalnego

„Więźniowie sumienia”. Reżyserem dokumentalnego obrazu jest Wolha Mikalajczyk. Z krewnymi politycznych więźniów rozmawia narodowa artystka Białorusi Zinaida Bandarenka.

Film jest poświęcony znanym politycznym działaczom Białorusi, niektórzy z nich przez wspólnotę międzynarodową zostali uznani za „więźniów sumienia”.

Bohaterami filmu są byli kandydat na prezydenta Alaksandar Kazulin, Paweł Siewiaryniec, Artur Fińkiewicz, Żmicier Daszkiewicz, Artur Klimau.



Istnieje wiele Web-sajtów, przyświeconych wydarzeniom w Białorusi. Jednak oni nie mają szeroką wiadomość w Europie Zachodniej, zwłaszcza wśród tych, kto zajmuje formowaniem polityki wobec tego kraju.



się



Natychmiast Web-service belarus-live.eu poleca cotygodniowe rozsyłki e-mailowe na temat Białorusi w języku polskim, angielskim, białoruskim i rosyjskim. Zapraszamy do zamówienia rozsyłek na tym sajeie.

